

Szkoła Podstawowa w Goryniu

# GORYNIEC

Rok II, numer 4

Miesięcznik – Pismo Uczniowskie

LUTY 2010



W konkursie na  
najładniejszą  
Walentynkę  
Zwyciężyła klasa 1



#### W tym numerze:

Od Redakcji	2
Wyniki sportowe	2
O Walentynkach	3
To był Bał !!!	4
Wywiad z p. K.Barzowiczem	5
Ciekawostki – Humor	6

## XXI Zimowe Igrzyska Olimpijskie



### NIEOCZEKIWA- NA ZIMA

Mróż nie odpuszcza!  
Dorośli zmagają się z  
trudnościami, choćby  
komunikacyjnymi, a  
dzieci mają frajdę:  
można pojeździć na  
sankach, nartach i  
łyżwach albo ulepić



bałwana. Zima cieszy najmłodszych najbardziej w wolne  
od szkoły dni, bo zabawie w istic baśniowej scenerii,  
można się oddać bez pamięci, nie martwiąc się, że nie  
zdążyło się odrobić lekcji albo, że „jutro klasówka”.

Izabela Ushpelkat

## **Drodzy Czytelnicy!**

Z wielką nadzieją oddajemy kolejny numer **GORYŃCA**, tym bardziej, że docierają do nas informacje o wzrastającym wciąż zainteresowaniu piśmie.

Mineły właśnie dwutygodniowe ferie zimowe, które pozwoliły złapać oddech przed kolejnym semestrem nauki w szkole. Dla jednych był to czas czynnego wypoczynku w iscie baśniowej, zimowej scenerii, dla drugich czas błędnego lenistwa, dla jeszcze innych - nadrabianie zaległości lekturowych... i może nie tylko lekturowych.

Początek drugiego semestru w szkole jest świetną okazją do zainicjowania wytężonej pracy, zwłaszcza, że mamy ogromny zapas energii zakumulowanej podczas ferii.

Jednakże nie samą pracą człowiek żyje. W perspektywie nadchodzącego czasu – spora doza „pokarmu dla duszy”, tzn. wyjazdy do teatru, kina, szkolne przedstawienie „**Baśni o dwunastu miesiącach**”, które oferuje Kolo Teatralne, działające w miejscowej szkole.

14 lutego wszyscy już kojarzymy ze świętem zakochanych. Jesteśmy pewni, że każdy został obdarowany walentynką, niekoniecznie w formie kartki zarysowanej kształtem serduszka.

Życzymy wszystkim dużo miłości na co dzień - tej miłości, która spływa prosto z nieba do naszych serc. Mamy też nadzieję, że lektura czwartego numeru **GORYŃCA** okaże się przyjemnością i że znajdziecie na tych stronach wyłącznie interesujące tematy...

Mariola Więckowska  
Marian Gołębiowski

[www.goryn.nazwa.pl](http://www.goryn.nazwa.pl)



## **REDAGUJE ZESPÓŁ:**

Michał Ciołak, Marta Kowalska, Kamil Kowalski,  
Łukasz Napierski, Karolina Olszewska, Tomasz  
Peńczewski, Natalia Ponczek, Izabela  
Uschpelkat, Paulina  
Wróblewska, Sylwia  
Zobel,

Nareszcie szkoła!



13-02-2010r.

## **Zimowe Igrzyska Olimpijskie Vancouver 2010**

**SREBRNY MEDAL dla Adama !!!**

Konkurs na średniej skoczni w Whistler (K-95)

1. AMMANN Simon	105.0	108.0	276.5
2. MAŁYSZ Adam	103.5	105.0	269.5
3. SCHLIERENZAUER Gregor	101.5	106.5	268.0
4. AHONEN Janne	102.0	104.0	263.0
5. UHRMANN Michael	103.5	102.0	262.5
6. KRANJEC Robert	102.0	102.5	259.5
7. PREVC Peter	100.0	104.5	259.0
8. MORGENSTERN Thomas	102.0	101.5	259.5
9. JACOBSEN Anders	99.5	104.0	257.0
10. SCHMITT Martin	99.5	103.5	256.0

# AKTUALNOŚCI

Powiedz "kocham" po:

- angielsku: love you
- chińsku: wo ai ni
- duńsku: eg elsker dig
- fińsku: min rakastan sinua
- francusku: je t' aime
- grecku: s' agapo
- hiszpańsku: te quiero
- holendersku: ik hou van je
- japońsku: watakushi wa anata o aishinasu
- niemiecku: ich liebe dich

Izabela Uschpelkat



Fot. PAP / Grzegorz Momot



## GENEZA WALENTYNEK

Walentynki są uważane za święto miłości w kręgach kultury zachodniej. W Polsce uznaje się je za sympatyczny, choć komercyjny zwyczaj, który przybył zza oceanu. Jednak jak to często bywa jest inaczej. Walentynki faktycznie przybrały znaczącą oprawę w Ameryce, gdzie symboliczne kartki wysyłane są w niebotycznych ilościach (około miliarda), oczywiście nie tylko do "ukochanych", ale do wszystkich, których obdarzamy "pozytywnymi, uczuciami. Często to rodzice, znajomi, koledzy- nie tylko ukochani. Jednak to nie Amerykanie wymyślili walentynki, podobnie jak Halloween czy nawet sam symbol cywilizacji północnoamerykańskiej- hamburgery (te ostatnie znane były już Rzymianom). Jego korzenie należy szukać w Europie! Może zaprzęgni bezkrytycznie w Amerykę, zacznijmy jednak bardziej wierzyć w nasz potencjał? Wiele elementów tego "święta", jest niezrozumiałych lub po prostu nie zastanawiamy się skąd się wzięły.



Faktycznie istniał Walenty, a nawet paru świętych, którym przypisuje się męczeńską śmierć właśnie w tym dniu, jednak jak to z wieloma zwyczajami bywa, jego geneza sięga dalej w czasie. Najprawdopodobniej czasów rzymskich. Wtedy to obchodzono święto płodności Lupercalia. Poświęcone bogowi Faunowi obchodzone było 15 lutego. Luperkowie (Luperci), kapłani Fauna, poświęcali w tym dniu kozę na znak płodności i psa na znak oczyszczenia. Zbierali się w grocie, w której - jak wierzono - wychowali się pod opieką wilczycy Remus i Romulus, założyciele Rzymu. Następnie biegano po ulicach i rzemykami z pociętej koziej skóry, umaczanymi w jej krwi, uderzano kobiety i pola uprawne. To miało zapewnić większą płodność i większy urodzaj. Potem kobiety pisały swoje imiona na kartkach, które zostawiały w urnie. Kawalerowie natomiast losowali je i odszukiwali kobiety, które je napisały. Często te swoiste "randki w ciemno" kończyły się małżeństwem. Zwyczaj ten przetrwał miejscami do XVIII wieku (mimo sprzeciwu kościoła). Ostatecznie wydaje się, że "losowania" wyparły masowe drukowanie i wysyłanie pocztówek. W średniowieczu uważano także, że ptaki zaczynają zalecać się do siebie właśnie 14 lutego, zapewne i to miało wpływ na wysyłanie miłosnych listów.

Izabela Uschpelkat

## „To był bal...”

### Karnawałowe popołudnie dla goryńskich uczniów.

Uwieńczeniem półrocznej nauki w SP Goryń były sobotnie atrakcje karnawałowe, jakie przygotowała Rada Rodziców we współpracy z Samorządem Szkolnym. Od czternastej do osiemnastej trwała ta impreza dla dzieci.

Zabawę rozpoczęła pani Dyrektor Jarzębska, witając rodziców, nauczycieli oraz dzieci, które mimo mrozu dość licznie przybyły, aby świętować... zamknięcie semestru i początek ferii.

Już w chwilę później dzieci mogły się wykazać w różnych konkurencjach. Cały ich ciąg zapoczątkował konkurs „Chłopak i dziewczyna”, który polegał na tym, aby chłopcy przebrali się za dziewczynki, a dziewczęta za chłopców. Zdaniem redaktorów GORYNCA najciekawiej zaprezentowali się przedstawiciele klasy drugiej czyli: piękne dziewczę - Mateusz Paczkowski oraz przystojny pan - Nina Kłodowska.

Następny konkurs polegał na uczesaniu koleżanki z klasy. Za najbardziej oryginalną fryzurę uznano dzieło zdobiące głowę uczennicy klasy drugiej—Ewy Szczepańskiej, ale i piątoklasiści okazali się fryzjerami wysokiej klasy i swojej koleżance wykonali na głowie oryginalną fryzurę, którą nazwano „punk-girl”

Wiele emocji dostarczył też kolejny punkt programu - konkurs tańca. I... znowu klasa druga! Dziewczynki „dały czadu” w takt utworu Arasha. Niezła była również para taneczna: Karolina Olszewska i Mateusz Getka (szóstoklasiści). Inne układy były mniej lub bardziej oryginalne, ale podobało się wszystko... nawet „popychanki” tych bardzo wstydliwych.



Po dwóch prawie godzinach takich emocji nadeszła pora na karaoke. Tu zdecydowanie pokonał wszystkich Michał Ciołek z klasy piątej, który wszedł w rolę Piotra Kupichy i zaśpiewał wielki przebój grupy Feel „Jak anioła głos” z 2008 roku. Wywołał tym niesamowity aplauz publiczności.

Poza konkursem wystąpiło również całkiem dorosłe trio, które stworzyły (szkoda, że tylko na tę okoliczność) panie z kadry pedagogicznej: dyrektor E. Jarzębska, A. Ushpelkat i D. Wołeszo.

Najwięcej punktów we wszystkich konkurencjach zdobyli uczniowie klasy drugiej, przygotowani przez swoją wychowawczynię - panią Danutę Wołeszo.

O wspaniałej zabawie tego popołudnia decydowały nie tylko konkursy, ale także rytmiczna muzyka - odpowiednio dawkowana przez pana Karola Przewłokę - przy której dzieci bawiły się do osiemnastej. Później musiały, niestety, ustąpić miejsca dorosłym...

Marta Kowalska



## Wywiad z radnym gminy Kisielice Panem Krzysztofem Baranowiczem



**GO: Jest Pan radnym naszej gminy od...?**

**KB:** Od lipca 2007 roku.

**GO: Zatem to pierwsza, niepełna Pana kadencja... Z jakimi problemami zwracają się do Pana mieszkańcy naszej wsi, gminy?**

**KB:** Staramy się wychodzić naprzeciw potrzebom mieszkańców, ale i oni sami zwracają się z różnymi sprawami... choćby odśnieżanie w tej chwili domagają się chodników; mówią o potrzebie budowy placu zabaw dla najmłodszych...

**GO: Wiem, że jako radny zasiada Pan w dwóch komisjach. Proszę powiedzieć, w jakich i która z nich jest bliższa pańskiemu doświadczeniu?**

**KB:** Tak, jestem członkiem dwóch Komisji: Budżetu i Gospodarczej, przy czym bardziej chyba związany jestem z tą drugą.

**GO: Jak często odbywają się posiedzenia Rady Gminy, posiedzenia Komisji?**

**KB:** Planowane jest jedno posiedzenie w miesiącu, ale jeśli jest taka potrzeba, spotykamy się częściej.

**GO: Czy na posiedzenia Rady może przyjść każdy z mieszkańców?**

**KB:** Może, oczywiście. To nie są posiedzenia tajne...

**GO: A... przychodzą?**

**KB:** Owszem, zdarza się, że ludzie przychodzą na sesję ze swoimi bolączkami.

**GO: Czy wszystkie problemy poruszane podczas sesji są rozwiązywane na bieżąco, czy są takie, które odkłada się „na bok”, „na kiedyś”?**

**KB:** Staramy się wszystkie sprawy załatwiać tak szybko, jak się da, ale niektóre wymagają czasu, rozważania, zbadania...

**GO: Zbliża się koniec kadencji... Pana sukcesy?**

**KB:** Hmm... To że mogłem współczestniczyć w decyzjach dotyczących wyposażenia goryńskiej OSP w nowocześniejszy wóz strażacki i kół... pozyskanie funduszy unijnych dla szkoły...

**GO: Porażki?**

**KB:** No cóż, solą w oku jest wciąż droga z Gorynia do Piotrowic.

**GO: Będzie Pan startował w kolejnych wyborach do Rady Gminy?**

**KB:** Tego jeszcze nie wiem na pewno. Będzie to zależało przede wszystkim od społeczności Gorynia, czy będzie chciała mojej kandydatury. Jeśli tak, trzeba będzie spróbować...

**GO: Czy ma Pan jakieś skonkretyzowane wyobrażenie Gorynia za jakieś... 10, 15 lat?**

**KB:** Goryń za 10, 15 lat? Widzę tę wieś jako tętniący turystycznym życiem kurort. Warunki mamy przecież wymiennie: muszą się tylko znaleźć inwestorzy.

**GO: To może tym przyszłościowym akcentem zakończmy rozmowę, za udział w której serdecznie Panu dziękuję. Czy na koniec chciałby Pan przekazać coś naszym Czytelnikom?**

**KB:** Chciałbym podziękować swoim wyborcom za zaufanie, którym mnie obdarzyli, a także dziennikarzom - i tym najmłodszym, i tym starszym.

**Rozmawiała: Sylwia Zobel, 13 lutego 2010r.**

**OD REDAKCJI:** Zapewne przez skromność Pan Radny nie wspomina o tym, że wspomagał finansowo OSP oraz imprezy organizowane na rzecz dzieci, którym fundował słodczyce i nagrody. Za co dziękujemy! Jest jeszcze jedna historia... otóż, wszyscy wspominamy radnego Jerzego Baranowicza, Pana ojca. Wiemy, że jego niezrealizowanym życzeniem było utworzenie skwerku upiększającego wjazd do Gorynia. Wielki podziw i ukłon składamy za synowskie uszanowanie i wypełnienie ojcowskiej woli. (mg)

## Humor z zeszytów szkolnych

1. Książka ma także opisane w sobie piękne chwile. Książka daje nam także spisać z samej siebie refleksje.

2. Mój wniosek końcowy, to znaczy, że naprawdę nie stracie czasu na przeczytanie tej lektury.

3. O to czy książka jest najlepszym przyjacielem człowieka wynika z samego opisu.

4. Była na tym kościele wielka Matka Boska, Jezus i Józef w stajence.

5. Ciocia stara się wychować Tomka na porządnego człowieka, więc za złe postępowanie dostaje kare.

Zebrała: Izabela Uschpelkat

**Jaka jest różnica między alpinistą a psem?**

Pies wie kiedy przestać się drapać.

☆☆☆

**Co to jest: żona i teściowa w jednym samochodzie?**

Zestaw głośnomówiący.

☆☆☆

**Jaki jest szczyt przerażenia?**

Zobaczyć, że sąsiad w samolocie czyta Koran.

☆☆☆

**Co to jest „para wodna”?**

Dwie rybki w wodzie.

☆☆☆

**Jak nazywa się rumuńskie więzienie?**

Buk-areszt.

☆☆☆

**Jakie są 3 etapy w życiu mężczyzny?**

1 etap: wierzy w św. Mikołaja.

2 etap: nie wierzy w św. Mikołaja.

3 etap: jest św. Mikołajem.

☆☆☆

- Jakie masz ładne loki mamo !
- To nie są loki synku, to są fale.
- Aha, a tata ma na głowie plażę !

## CIEKAWOSTKI

**„Cytryna wielkości ludzkiej głowy “**

Cytrynę wielkości ludzkiej głowy i wadze prawie 2 kilogramów wyhodował na swoim polu w miejscowości Bejt Sachur, niedaleko Betlejem, Palestyńczyk Isa Riszmani.

**„ Połknął 18 mieczy – rekord Guinnessa pobity “**

Chayne Hultgren, znany jako Kosmiczny Kowboj, pobił swój własny rekord Guinnessa z 2008 roku – informuj serwis BBC. W czasie pokazu na jednej z ulic w Sydney połknął 18 mieczy. Każdy o długości 72 cm.

**„ Najdrożej sprzedane dzieło sztuki w historii “**

Za ponad 65 mln funtów sprzedano na aukcji w Londynie naturalnej wielkości brązową rzeźbę szwajcarskiego rzeźbiarza Alberto Giacomettiego. To najdrożej sprzedane dzieło sztuki w historii.

Marta Kowalska

## CZY WIESZ, ŻE...

- słowa **samochód** i **samolot** wymyślił przed wojną Julian Tuwim?
- bambus rośnie najszybciej na świecie? Aż do 1,3 metra dziennie!
- małe wieloryby co godzinę przybierają na wadze 4 kilogramy?
- trafienie szóstki w totolotku jest równie prawdopodobne, jak uczestniczenie w katastrofie samolotowej?
- rozgwiadzy mają po jednym oku na każdym ramieniu i nie mają mózgu?
- uderzenie pioruna w kopiec kartofli potrafi błyskawicznie upiec wszystkie znajdujące się w nim ziemniaki?